

# Justyna Ratkowska-Pasikowska

---

Lolita : mały morderczy demon czy  
zbrukana świętość? : O  
(nie)nasytzeniu pragnienia męskiego :  
kobięcy (pre)tekst do (od)czytania  
fenomenu dorastających dziewcząt

---

Czasopismo Pedagogiczne/The Journal of Pedagogy nr 1-2, 254-266

---

2015-2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

**Justyna Ratkowska-Pasikowska**

**Akademia Pomorska w Słupsku**

---

**Lolita - mały morderczy demon czy zbrukana świętość? O (nie)nasyceniu pragnienia męskiego. Kobięcy (pre)tekst do (od)czytania fenomenu dorastających dziewcząt**

### **Wprowadzenie**

Obyczajowość seksualna wraz z regulującą ją moralnością nieustannie podlega transformacji. Mimo to stale na straży dziecięcej niewinności stoi i obyczajowość i moralność. Odkrycie Zygmunta Freuda, że dziecko także jest istotą seksualną, niewiele zmieniło w potocznym myśleniu o dziecku i jego seksualności. Przedmiotem prezentowanego tekstu jest zagadnienie seksualności dziewczęcej. Z jednej strony jej przejawy stanowią fenomen rozwojowy, z drugiej, uwidaczniają się cechy tej seksualności o charakterze zdecydowanie społecznym. Dzieje się tak szczególnie wtedy, gdy dziewczęca seksualność ujawnia elementy interpersonalnej gry i zaczepki. Analiza tego zagadnienia, wymaga jednak brania pod uwagę pozycji z jakiej się patrzy. Gdy problem dotyczy seksualności występującej w powiązaniu z dziecięcością natychmiast zaangażowany zostaje wymiar aksjologii i oceny. Kierunek i jakość myślenia w tego rodzaju warunkach bywają przesądzone czynnikami obyczajowymi, kulturowymi lub klinicznymi. Analiza fenomenu dziewczęcej seksualności z pedagogicznego punktu widzenia stwarza jednak szansę dostrzeżenia również tych aspektów, które mogą umykać pospiesznej kategoryzacji.

## Kobiety (pre)tekst o pisaniu...

„Kobieta powinna pisać kobietę”

(Cixous, 1993, s. 149).

Jako Kobieta, mówię i piszę KOBIEȚĄ, bo piszę emocjami, czuję, przeczuję, piszę ciałem. A jak zauważa H  l  ne Cixous by „kobieta wreszcie siebie pisała: musi najpierw zacząć pisać o kobiecie i wprowadzić kobiety w świat pisma” (1993, s. 145). Jak zauważyła Monika Jaworska-Witkowska „[...] kobieta nie zawsze czyta[ła] jako kobieta. [...] my wszyscy, mężczyźni, kobiety i doktorzy nauk humanistycznych, zawsze czytaliśmy jako mężczyźni. Czytanie jako mężczyzna oznacza w tym ujęciu lekturę według ogólnie akceptowanych konwencji i zasad, postrzeganych jako uniwersalne, a zatem poprawne” (Jaworska-Witkowska, 2009, s. 494). Kobiety posługują się językiem, który pozwala im opisywać ich własne doświadczenia, tym samym dokonując ekspresji siebie, swojego ciała, swojej seksualności (Kraskowska, 2007, s. 33). Kobiety przeżywają TEKST, a jak pisała Ives (2007) „nigdy nie istniałem poza pisaniem, pisanie tkwi w moim ciele, gardle, na moich ustach... moje teksty są dla mnie częścią pełni, która spleta mą osobistą historię” (Ives, 2007, s. 33). Podkreśla to także Jaworska-Witkowska, gdy mówi, że „pisząc cieleśnie, mówiąc kobietą, kreując życie poprzez wejście w swój głos, kobieta ma prawo do przerw w myśleniu twórczym, które nie muszą być deprecjonowane jako brak umiejętności skupienia. To konieczne przerwy w rytmie pracy i wypoczynku, odpoczynku nie rozumianego jako nic-nie-robienie, ale jako robienie „czegoś innego” (Jaworska-Witkowska, 2009, s. 500). Czytając KOBIEȚY i/lub O KOBIEȚACH, warto zainteresować się obszarami przemilczenia (Jaworska-Witkowska, 2014 s.194). Za taki właśnie obszar (prze)milczenia, uznaję prezentowany w tym tekście problem Lolitek. Odsłaniając, obnażając te obszary odkrywamy jednocześnie zyski dla pedagogiki, a także obnażamy zaniedbania socjalizacyjne.

## Dorastanie – aspekty przemian

Dorastanie, ze względu na swą moc i bezsilność zarazem, jak pisała Irena Obuchowska (2008), jest ważnym tropem w rozważaniach pedagogów, socjologów, psychologów, w tym także seksuologów. Okres ten uznany jest za burzliwy, ofensywny i niestabilny (Obuchowska, 2008). To także okres rozbudzonej seksualności i intensywnego rozwoju moralnego, sięgającego po moralną autonomię.

Bohaterką artykułu jest **Lolita**, której przypisuje się stałą gotowość do uwodzenia dojrzałych mężczyzn. Tak prezentowany obraz nieletnich dziewcząt dowodzi, że to one odpowiedzialne są za kuszenie, jak *sukkuby*, które pod postacią kobiecych demonów nawiedzały mężczyzn we śnie, subtelnie i powoli wysysając z nich energię życiową. Stąd też i Lolita jawi się jako obraz wyrafinowany, intensyfikujący pragnienie, które w efekcie nie daje spełnienia.

**Lolita**, zwana też **Nimfetką**<sup>1</sup>, ćwiczy się w uwodzeniu. Jest to wpisane w przebieg rozwoju psychoseksualnego okresu dorastania. Wyraźnie obrazuje to pojęcie przedłużonego *kompleksu Elektry* odkrytego przez Freuda. Dziewczynka obserwując swoją matkę, ćwiczy się w relacjach damsko-męskich próbując swych sił w kokieterii ukierunkowanej na ojca, lub innych dojrzałych mężczyzn z jej najbliższego otoczenia. Przesadne rozbudzenie seksualne, jako podstawowy objaw bycia **Lolita**/**Nimfetką**, ma chyba więcej wspólnego z przesadą niż stanem faktycznym. Zupełnie normalne jest, że na tym etapie rozwoju pobudzenie seksualne występuje i może charakteryzować się wzmoczoną intensywnością. Można by przyjąć, że Nimfetka *nie*

---

<sup>1</sup> W literaturze odnaleźć można także ślady Lolitek męskich, choćby w opowiadaniu Tomasza Manna, *Śmierć w Wenecji*, czy w *Całkowitym zamknięciu*, w reżyserii Agnieszki Holland. Mogło by to stanowić asumptem do rozważań odsłanianych w kolejnych odczytaniach pedagogicznych zagadnień związanych z dziecięcą seksualnością.

*istnieje*. To otoczenie społeczne nadaje taką etykietę dziewczynce, która stając się kobietą, staje się nią w procesie, a nie z dnia na dzień.

Przedstawiany wizerunek nimfetek ma jednoznacznie walor pedagogiczny, w tym także etyczny. Sugeruje, że niebezpieczeństwo może tkwić w sposobie myślenia o dorastających dziewczętach. To nie nimfetki są sprawcami przemocy wobec dojrzałych mężczyzn. Nie one są też odpowiedzialne za ewentualne konsekwencje jakie ponoszą dojrzały mężczyźni. Dla uzasadnienia tej tezy będę odwoływała się bezpośrednio do cytatów z literatury.

**„LOLITO, ŚWIATŁOŚCI MOJEGO ŻYCIA, OGNIU MOICH LĘDŹWI. GRZECHU MÓJ, MOJA DUSZO”<sup>2</sup>. WYNATURZENIE CZY NORMA ROZWOJOWA?**

Wizerunek nimfетки jak i kreują media, literatura piękna i sztuka, sprowadza się przede wszystkim do traktowania jej jako demonicznej kobiety, która uwodzi mężczyznę, odbiera mu jasność myślenia, wyposaając w nienasycone pragnienie posiadania. Sprawia to, że sama nimfетка staje się figurą nienasyceń, żywiołem, demonem, przedmiotem pożądania, który pochłania, przesłania umysły i jest nienasyconą pokusą. Należy podkreślić, że pojawienie się samego pojęcia *Lolity*, czy *Nimfетки* w rozumieniu, którym dzisiaj się posługujemy w kontekstach społecznych i naukowych wywodzi się od Władimira Nabokowa. Nabokov w swej słynnej książce pt. *Lolita* (2012) pisze:

*„między dziewiątym a czternastym rokiem życia zdarzają się dziewczeczki, które pewnym urzeczonym wędrowcom, dwakroć lub wielokroć starszym niż one, zdradzają swą prawdziwą naturę, nie ludzką, lecz nimfą (czyli demoniczną); tym to stworzeniom wybranym proponuję nadać miano „nimfetek” (L, s. 19).*

---

<sup>2</sup> Cytaty pochodzą z powieści V. Nabokova *Lolita* (2012). W dalszej części tekstu będę stosować tylko skrót „L” i stronę.

O nimfach mówiono już dużo wcześniej. Przede wszystkim uważano je za bóstwa, istoty o niewiarygodnym pięknie. Etymologicznie nimfa to: „1. w mitologii greckiej: boginka mająca **postać młodej, pięknej dziewczyny**; 2. ostatnie **stadium larwalne** niektórych owadów i pajęczaków; przynęta wędkarska imitująca takiego owada; 3. ptak z rodziny kakadu o szarym upierzeniu; 4. dawniej: **kobieta lekkich obyczajów**; 5. **atrakcyjna, nierozgarnięta dziewczyna**” (*Słownik Języka Polskiego*, podkr. J.R.-P.). Biorąc pod uwagę powyższe określenia, nimfetka to młoda, piękna, atrakcyjna, nieokrzesa i seksualnie niepowściągliwa dorastająca dziewczynka. Stosując te określenia automatycznie przypisuje się dziecku cechy kojarzone w tym kontekście jako patologiczne. Z kolei w Encyklopedii „druhej płci” Władysława Kopalińskiego (1992) termin „Lolita” ma wydźwięk pejoratywny. Lolita, przez bezpośrednie odwołanie do książki Nabokova, to „prowokacyjna, perwersyjna półdziewica, z zimną krwią zmuszająca swego czterdziestoletniego opiekuna i adoratora do współżycia podczas niekończącej się podróży po Stanach Zjednoczonych”.

Jednak w dyskursie społecznym Lolitka/Nimfetka ma raczej konotację, jak pisał Kopaliński, zerotyzowaną, tzn. definiuje się ją, jako doświadczoną erotycznie podlotka. Tym samym niejako oczekuje się od dorastającej dziewczynki określonego sposobu zachowania, określonej ekspresji. Niekiedy to dorosły nadaje stygmat erotyzmu oczekując na ziszczenie się jego własnych fantazji. Tym bardziej, że w tym okresie rozwoju dla którego charakterystyczne jest rozbudzenie seksualne, dziewczęta są bardziej podatne na sygnały męskiego zainteresowania. Sprzyja też temu seksualizacja kultury.

Problem okresu dorastania, to z czym mamy do czynienia na tym etapie rozwoju dosłownie oddaje tytuł książki, oraz jej ekranizacja tj., *Przekleństwa niewinności* (*Virgin Suicides*), w reżyserii Sophii Coppoli. Interesująca w tym kontekście jest rozmowa lekarza z trzynastoletnią Cecylią po jej nieudanej próbie samobójczej:

„ – Co ty tu robisz, kochanie? Nawet nie jesteś na tyle dorosła, aby wiedzieć, jak złe bywa życie.

To właśnie wtedy Cecylia wypowiedziała to, co miało być jedyną formą jej listu samobójczego, i to bezużytecznego, ponieważ miała żyć:

– Najwyraźniej, panie doktorze – powiedziała – nigdy pan nie był trzynastolatką” (Eugenides, 2013, s. 6).

Słowa, które padają z ust Cecylii: „nigdy pan nie był trzynastolatką”, mogą wyrażać trud okresu pubertacji dla dorastających. Dorosli często nie dostrzegają problemu, choć tak samo jak ich dzieci, przechodzili przez ten sam okres rozwojowy.

Erik H. Erikson okres dorastania nazywa kryzysem tożsamości i określa go normalną fazą znaczącego rozwojowego konfliktu. Ta faza obfituje w próby kreowania określonej tożsamości, co stanowi tu egzystencjalne zadanie, z nastawieniem na pozytywne rozwiązania na linii biegunowości kluczowych dla późniejszych etapów rozwoju. Choć, jak pisze Lech Witkowski, „typowa sytuacja młodego człowieka [...] polega na braku bezkonfliktowej możliwości zintegrowania fragmentów, stanowiących potencjalne składniki tożsamości jednostki [...] w jeden spójny i integralny układ” (2004, s. 47–57). To co charakteryzuje ten okres rozwoju człowieka, to także niepokoje, ambiwalencja, w tym także niechęć do własnego ciała. Rzeczywistość, w której dorasta młody człowiek niesie ryzyko ograniczeń blokujących rozwój indywidualnej tożsamości. Wypływają one zarówno ze świata mediów, rodziny czy grupy rówieśniczej. Dlatego też młody człowiek „od początku musi znaleźć sposób na przeciwdziałanie narastającemu poczuciu nieciągłości, zdezintegrowania i fragmentaryzacji siebie jako bytu i wreszcie przejawów odrzucenia i nieadekwatności społecznej” (Witkowski, 2004, s. 48). Można się spodziewać, że podczas prób budowania tożsamości młodemu człowiekowi niejednokrotnie towarzyszy desperacja w odnoszeniu się do samego

siebie i otoczenia. Głównie chodzi o tak zwany nowy typ identyfikacji, któremu, jak zauważa Erikson, nie towarzyszy infantylny sposób ekspresji, a właśnie silna potrzeba afirmacji, czy jak podkreśla Witkowski (2004), wręcz konfirmacji. Okres dorastania charakteryzuje się także własną specyfiką i zróżnicowaniem w zakresie płciowości. Podkreśla to Maria Beisert pisząc: „zróżnicowane przejawy i tempo przebiegu dojrzewania płciowego dziewczynek i chłopców [...] sprawiają, że doświadczenie własnej płciowości ma dla nich odmienny charakter” (2006, s. 150). Także społeczne interakcje młodzieży skupione są wokół kwestii seksualnych. Środowisko rówieśnicze wywiera wpływ na rozwój erotyczny dzieci i młodzieży poprzez wzmacnianie procesu identyfikacji z płcią i jej rolami (Długołęcka, 2006).

Okres dorastania charakteryzuje dynamiczność, żywiołowość, która przekłada się na relacje w związkach rówieśniczych. Popularne, szczególnie we wczesnych etapach okresu dorastania, są jednorodne grupy rówieśnicze, w których ekspresja seksualna jest wyraźnie obecna. Z uwagi na tę właściwość wczesna faza okresu dorastania nazywane bywa homofilijną (Beisert, 2006). Zachowania o tym decydujące polegają na przykład na wspólnym oglądaniu filmów erotycznych i towarzyszącej temu masturbacji w obecności lub przy współudziale współoglądających. Grupa rówieśnicza determinuje rozwój seksualny poprzez stwarzanie okazji do „praktykowania” zachowań, których nie można przecież praktykować poza nią. Przynależność do grupy rówieśniczej oprócz zapewnienia poczucia bezpieczeństwa i akceptacji dostarcza też warunków do utrwalania mitów, stereotypów i uprzedzeń.

*„w grupie wiekowej zachodzi zdumiewająca dysproporcja między znikomą liczbą nimfetek właściwych a mrowieniem przejściowo pospolitych albo po prostu miłych czy też „ślicznych”, może nawet „śłodkich” i ładnych, zwyczajnych, pulchnawych, bezkształtnych, zimnoskórych, do głębi ludzkich dziewczątek, z których czasem wyrastają wielkie piękności (...)” (s. 19).*



### **Lolita Vladimira Nabokova, *nimfowate zło*, czy okradziona z dzieciństwa nastolatka**

Podstawą **Lolity** była napisana wcześniej przez Nabokova powieść *Czarodziej*. Bohaterem, analogicznie jak w *Lolocie*, jest samotny mężczyzna, który odczuwa pożądanie do małych dziewczynek. Żeni się z matką dziewczynki, aby móc zbliżyć się jej córki. Po chorobie, matka dziewczynki umiera, a osierocona dziewczynka znajduje się pod opieką bohatera. W tym jednak wypadku dziewczynka nie posiada cech typowej Lolity, to dziecko, ciekawe poznawczo, które zainteresowaniem patrzy na świat i zostaje okradzione przez starszego mężczyznę ze swojego dzieciństwa. *Czarodziej* stanowił przyczynek do charakterystyki pierwowzoru nimfetki oddanej w pełni w *Lolocie*.

Lolita to dwunastoletnia dziewczynka, która „na imię miała Lo, po prostu Lo, z samego rana, i metr czterdzieści siedem w jednej skarpetce. W spodniach była Lolą. W szkole – Dolly. W rubrykach – Dolores. Lecz w moich ramionach zawsze była Lolitą” (L, s. 9). Istnieniu Lolity początek dała Annabel. Humbert (główny bohater powieści) spotkał Annabel jeszcze w okresie swojej młodości, kiedy sam był dorastającym chłopcem. Jak relacjonował: „obłądnie, niezdarnie, bezwstydnie, boleśnie zakochaliśmy się w sobie” (s. 13). Lecz Annabel umiera na tyfus. Annabel to *famme fatal* i zarazem *fantazmat* Humberta (...), taki rodzaj lacanowskiego *object petit* tj. „obiekt, przyczyna pragnienia, paradoksalny obiekt, który istnieje o tyle, o ile jest niedostępny, o ile jest „gdzie indziej”, albo „kiedy indziej”, a którego szukamy w każdym obiekcie empirycznym” (McGowan, 2008). Zastanawia jednak fakt, że Humbert przenosi swoją fascynację z okresu pubertacji w okres swojej dorosłości. Czy cierpi z braku Annabel i potrzebuje zatrzymać ją za wszelką cenę, poszukując jej w każdej napotkanej dziewczynce? Jak sam pisze, „szok wywołany jej śmiercią utrwalił we mnie pozostałą po tamtym koszmarnym lecie frustrację, która potem udaremniała

mi wszelkie romanse (...) aż ucieleśniłem ją w innej” (L, s. 16–17). W okresie swojej późnej dorosłości Humbert poznaje Lolitę, i jest nią zafascynowany, tak samo jak na początku Annabel. Lecz Lolita jest kimś więcej niż tylko wcieleniem Annabel, jest **światłością** jego życia, **ogniem jego lędzwi. Grzechem i jego duszą**” (L, s. 9).

Lolita stała się w pewnym sensie archetypem współczesnych dorastających dziewcząt, a one zwrótnie jej efektem, stąd mówi się o tzw. efekcie Lolity (Durham, 2010). Według Dobrzyńskiej:

*„Lolita-nimfetka jest analogią poczwarki przeobrażającej się w motyla (...). Motyw ten jest zwiastunem metamorfozy, zapowiada i wyraża zmienność form bytu, co określa dynamikę fabuły – ukierunkowanej na zatrzymanie w czasie rzeczy przemijających. Można się w nim dopatrzeć symbolicznego wyrazu głównego przesłania powieści, ukazującej złudną stabilność, omylność wniosków i oczekiwań, możliwą zmienność rzeczy, analogiczną do zmiany natury motyla”* (Dobrzyńska, 2003, s. 51).

Kiedy po raz pierwszy Humbert dostrzega Lo (jak czasami zdrobniale ją nazywa) to „niebieska fala morska wezbrała mi pod sercem, bo z maty ułożonej w sadzawce słońca, półnaga, na klęczkach, na kolanach rozkołysana, moja miłość” (L, s. 49).

Jak zauważa Katarzyna Przyłuska-Urbanowicz, nimfetki „bywają bowiem – a może zawsze są – zjawami, co oznacza, że przynależą w pierwszym rzędzie do porządku pragnienia” (2015, s. 148). „Zdołałem skutecznie zsoliptyzować Lolitę” mówi Humbert, jej impresyjność stała się jego pożądaniem, nieznośną pokusą. „Posiadłem dziewczkę a ona nic o tym nie wiedziała” (L, s. 25). Poza tym Humbert zauważa, że tym, co posiadał, była nie rzeczywista dziewczynka, lecz „inna, fantazyjna Lolita może bardziej rzeczywista od Lolity” (Lolita s. 69). Lolita zatem jest projekcją Humberta, a nie prawdopodobną psychologicznie postacią; nie jest prawdziwym dzieckiem – jest widmem, demonem, żywiołem, jak zauważa Przyłuska-Urbanowicz.

To by tylko potwierdziło, że nimfetki z definicji są nieuchwytnie i efemeryczne, a zatem pragnienie wielbiciela jest stale nienasycone „a zdobywszy władzę nad wyobraźnią Humberta, Lolita automatycznie staje się bowiem nimfietką wzorcową” (Przyłucka-Urbanowicz, 2015, s. 148).

Tym, co również fascynujące w Lolocie to dająca się uchwycić jej antynomiczność. Lolita jest wszakże dzieckiem (aseksulana niewinność), ale jest także kobietą (istotą jawnie seksualną). To szczególnie przypadek *coincidentia oppositorum*:

*„do szaleństwa doprowadzała mnie dwoista natura tej nimfietki (...), że u mojej Lolity tkliwa, marzycielska dziecinność idzie w parze z czymś nieziemsko wulgarnym” (s. 57).*

### **Kim tak naprawdę jest Lolita i co decyduje o byciu nią?**

Na bycie/stawanie się Nimfietką można spojrzeć z perspektywy piramidy potrzeb Abrahama Masłowa. W przypadku Nimfietek zauważalne są stale przewijające się dwa wątki: potrzeba zaspokojenia potrzeby fizjologicznej oraz pragnienie bliskości, posiadania kogoś, kto będzie cię akceptował. To mogą być zasadnicze czynniki motywujące, w byciu/stawaniu się Nimfietką. Z kolei rola Nimfietki może być tylko instrumentem zaspokajania potrzeb ekonomicznych, czy sposobem rozładowania swoich potrzeb seksualnych.

Jak pisze Durham „Lolita stanowi archetyp szczególnej kategorii dziewczynek, które wiodą na pokuszenie, nie zdając sobie z tego sprawy, i roztaczają swój czar nieświadomie czy wręcz wbrew swojej woli – mają wielką siłę przyciągania, która wcale nie wynika, czy nie musi wynikać, z atrakcyjnej urody” (2010, s. 27). Humbert z kolei zwraca uwagę, że „(...) między dziewiątym a czternastym rokiem życia zdarzają się dziewczeczki, które pewnym urzeczonym wędrowcom, dwakroć lub wielokroć starszym niż one, zdradzają swą prawdziwą

naturę, nie ludzką, lecz nimfą» (L, s. 19). Jego wypowiedź uwzględnia bardzo istotną kwestię jaką jest wiek biologiczny. Określając Nimfetkę jako dziewczynkę między dziewiątym a czternastym rokiem życia, jednocześnie wskazuje się na jej okres rozwojowy, a tym samym dookreśla jej cechy. A zatem Nimfetka jest niedojrzała, lecz w jej ciele dostrzegalne są pierwsze symptomy stawania się kobietą, dla Humberta staje się „świeżym i żywym talizmanem erotycznym” (s. 149). Do cech fizycznych nimfetki możemy zaliczyć: „z lekka koci zarys kości policzkowej, wklęsły brzusek, nieuchwytna delikatność wciąż jeszcze wąskiej, lecz już niezupełnie płaskiej klatki piersiowej” (Czarodziej, s. 17). Jak twierdzi Przyłucka-Urbanowicz to, co pozwala bezbłędnie zdefiniować nimfetkę to meszek! (2015, s. 150). Z kolei Tomasz Mann pisze, że obraz nimfetek to obraz podziwu godny (Mann, 2005, s.183). Humbert zwraca uwagę także, że Nimfetka posiada «nieziemską grację, zwiewność, wykrętność, rozdzierający, podstępny wdzięk» (L, s. 19). Ta nieziemskość sugeruje, że Lolita jest wyobrażeniem, jest zjawą, jak sam mawiał Humbert „zawsze daleka niestety” (s. 41). Do tego „stopy stawia trochę jakby palcami do wewnątrz. Od kolan w dół lekki luz, goleń (...) merda, (...) powłóczy nogami, bardzo niedorośla, niezmiernie rozwiązała, slangowy ton i szorstki wysoki głos” (L, s. 53).

### **Zamiast zakończenia...**

#### **Impulsy i tropy dla pedagogiki**

Lolita Nabokova to postać zniusansowana, jak pisze Durham (2010, s. 27), czemu towarzyszy obraz złożonego charakteru jej seksualność. Ona i konteksty w jakich występuje, przez to, że razem stanowią twory literackie, poddają się obserwacji każdego, kto tylko zechce sięgnąć po wiedzę o kulturowym fenomenie nimfetek. Generalnie literatura stanowi przestrzeń, w której można obserwować przekra-

czanie granic wyobraźni, ale też moralności i obyczajowości oraz tego, co się następnie może wydarzać. Nabokova studium męskiej wyobraźni i zachowań rzuca światło na ryzyko niebezpieczeństw tkwiących w myśleniu dorosłych o dorastających. Nie chodzi tu więc tylko o relacje między mężczyznami a dziewczętami, ani nawet o demonizowanie rozwoju seksualnego, lecz o barierę jaką stanowią utarte przekonania, stereotypy a także indywidualne potrzeby i pragnienia. Zniekształcają one widzenie tych, których rozwój i bezpieczeństwo uzależnione są od patrzącego, jego zdolności krytycznej refleksji, także nad sobą.

## Bibliografia

- Beisert M. (2006), *Trud dorastania seksualnego*. [w:] M. Beisert (red.), *Seksualność w cyklu życia*. Warszawa.
- Cixous H. (1993), *Śmiech Meduzy*, „Teksty Drugie: teoria literatury, krytyka, interpretacja” 4/5/6 (22/23/24).
- Dobrzyńska, T. (2003). *Od niespójności do (super)koherencji. Rola metatekstu w utworze literackim*. [w:] T. Dobrzańska, *Tekst – styl – poetyka*. Kraków.
- Durham M. (2010), *Efekt Lolity. Wizerunek nastolatek we współczesnych mediach*. Warszawa.
- Eugenides J. (2013), *Przekleństwa niewinności*. Warszawa
- Ives K. (2007), *Cixous, Irigaray, Kristeva*. „The Jouissance of French Feminism”.
- Jaworska-Witkowska M. (2014), *Ciałopisanie czyli o tożsamości, która uwiera w dyskursach i narracjach kultury*. [w:] M. Jaworska-Witkowska (red.), *Dyskurs Opór Tożsamość. Narracje w trosce o kulturę pedagogiki*. Bydgoszcz.
- Jaworska-Witkowska M. (2009), *Ku kulturowej koncepcji pedagogiki. Fragmenty i ogarnięcie*. Kraków.
- Kraskowska E. (2007), *Czytelnik jako kobieta*. Poznań.

- Kraskowska E. (1993), *Kilka uwag na temat powieści kobiecej*. „Teksty Drugie: teoria literatury, krytyka, interpretacja”, 4/5/6 (22/23/24).
- Mann T. (2005), *Śmierć w Wenecji*. Wrocław.
- McGowan T. (2008), *Realne spojrzenie. Teoria filmu po Lacanie*. Warszawa.
- Nobokov V. (2006), *Czarodziej*. Warszawa.
- Nobokov V. (2012), *Lolita*. Warszawa.
- Obuchowska I. (2008), *Dorastanie – między mocą a bezsilnością*. [w:] Z. Izdebski (red.), *Zagrożenia okresu dorastania*. Zielona Góra.
- Przyłuska-Urbanowicz K. (2014), *Pupilla. Metamorfozy figury draieżnej dziewczynki w wyobraźni symbolicznej XX wieku*. Gdańsk.
- Witkowski L. (2004), *Rozwój i tożsamość w cyklu życia. Studium koncepcji E.H.Eriksona*. Kraków.